

W Tesco będą pracować od północy w poniedziałki

29 marca 2018

„Podłość” – tak pracownicy Tesco mówią o decyzji kierownictwa sieci, które bez konsultacji ze związkami zawodowymi zadekretowało, że praca w poniedziałki następujące po niedzieli z zakazem handlu będzie rozpoczynać się o godzinie 0:15.

Dyrekcja wprowadziła zmiany również bez stosownej korekty w regulaminie pracy. Związkowcy zostali o tym poinformowani na spotkaniu z przedstawicielami kierownictwa, na którym miały być kontynuowane negocjacje w sprawie podniesienia wynagrodzeń. Ze strony szefostwa nie padła żadna propozycja podwyżek, natomiast „niespodzianką” było pismo z postanowieniem, w którym czytamy, że „w niektórych sklepach, ze względu na potrzebę ciągłości operacji, zamiast dotychczasowej zmiany nocnej pojawi się zmiana w poniedziałki od godziny 00:15”.

Nowy tryb pracy nie stoi w sprzeczności z przepisami prawa pracy, które od niedawna mówią, że w przypadku poniedziałków następujących po wolnej niedzieli dobra pracownicza rozpocząć się może już od godziny 0:15, nie jak dotychczas – od 6:00. Kontrowersje budzi jednak sposób implementacji zmian. „Rozkłady czasu pracy zapisuje się w regulaminie pracy. Wszelkie zmiany w nim muszą być ustalane ze związkami zawodowymi” – powiedział dla „Wyborczej” Grzegorz Ilnicki, prawnik OPZZ Konfederacji Pracy. W tym wypadku związki zawodowe były zdecydowanie przeciwne nowemu porządkowi. Zapewne dlatego przedsiębiorstwo postanowiło nie pytać reprezentantów załogi o zdanie.

Związkowcy nie kryją oburzenia. „Nie rozumiemy, co pracownicy mają robić od północy w sklepach, które otwierane są dopiero

rano. Praca od 4:00 czy 5:.00 w zupełności wystarczy, żeby zatowarować sklep. Są obiekty, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, w których pracownicy nie mają możliwości dojechania do pracy z niedzieli na poniedziałek na taką godzinę albo chodzą pieszo, przechodząc przez ciemne parki” – powiedziała „GW” Elżbieta Fornalczyk, szefowa Sierpnia '80 w Tesco.

Pracownicy Tesco oczekują natomiast wzrostu płac. Zbór zbiorowy trwa od ubiegłego roku. Postulaty to 350 zł brutto podwyżki dla wszystkich i 200 zł brutto dla osób na stanowiskach kierowniczych. Sieć zaproponowała podwyżkę o wysokości 42 złotych. Związkowcy uznali to za obrazę. Ostatecznie stanęło na tym, że płace wzrosły o 100 zł. W tym roku związkowcy oczekują jednak większego udziału w zyskach.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu